

Turecka operacja lądowa w syryjskim Idlibie

Józef Lang

8 października tureckie siły specjalne (ok. 500 żołnierzy) wspierane przez oddziały Wolnej Armii Syryjskiej wkroczyły do położonej przy granicy z Turcją syryjskiej prowincji Idlib. Ich zadaniem ma być monitorowanie granic strefy bezpieczeństwa (deeskalacji), której powstanie zapisano w porozumieniu, zawartym 14 września w Astanie przez Turcję, Rosję i Iran. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan zapowiedział początek dużej operacji wojskowej, twierdząc, że ma ona także na celu niedopuszczenie do uzyskania dostępu do morza przez stacjonujące w kantonie Afrin siły kurdyjskiej Partii Unii Demokratycznej (PYD), będącej syryjskim odłamek uznawanej za terrorystyczną Partii Pracujących Kurdystanu (PKK).

Komentarz

- Operacja w Idlibie pokazuje skalę współpracy Turcji z Rosją i Iranem w Syrii. Została ona uzgodniona przez te trzy państwa i stanowi element szerszej strategii zamrożenia konfliktu w obecnych granicach poszczególnych stref, bez jego całkowitego rozwiązania. Oznacza to, że pomimo sprzecznych celów na poziomie strategicznym Turcja aktywnie współpracuje z Rosją i że właśnie w koordynacji z Moskwą prowadzi w Syrii operacje militarne. Prowadzenie przez Turcję działań w Syrii na warunkach i za przyzwoleniem Rosji spowodowane jest m.in. brakiem alternatywy i rozbieżnością interesów z Waszyngtonem – głównym partnerem USA w Syrii pozostaje kurdyjska PYD/PKK, której działalność Turcja uznaje za egzystencjalne zagrożenie.
- Prowincja Idlib, obok tureckiej strefy bezpieczeństwa w prowincji Aleppo, jest ostatnim obszarem na północy Syrii kontrolowanym przez siły opozycji sunnickiej. Stacjonuje tam do kilkudziesięciu tysięcy bojowników z różnych, niekiedy wrogich wobec siebie frakcji. Główną siłą w prowincji jest koalicja Tahrir asz-Szam, zdominowana przez Dżabhat al-Fatah asz-Szam (dawniej Dżabhat an-Nusra) i wspierana przez Arabię Saudyjską. Klienci Turcji i Arabii Saudyjskiej walczący w Syrii są do siebie wrogo nastawieni, co wynika z napięć pomiędzy ich patronami (spór wokół Kataru latem br.). W związku z tym siły wspierane przez Rijad przejęły kontrolę nad granicą z Turcją, skutecznie utrudniając Ankarze przekazywanie pomocy dla wspieranych przez nią ugrupowań.
- Wątek kurdyjski operacji, wspomniany przez prezydenta Erdoğan, wydaje się mieć charakter retoryczny i jest przeznaczony przede wszystkim na użytek wewnętrzny. Siły PYD w Afrinie są izolowane i zbyt słabe, by móc uzyskać dostęp do Morza Śródziemnego. Niemniej turecka operacja pogarsza sytuację PYD w Afrinie, który zostanie otoczony z trzech stron przez siły tureckie oraz od dawna wrogię wobec Kurdów

ugrupowania opozycyjne. To zaś może ułatwić potencjalną turecką operację przeciwko PYD/PKK w przyszłości.

- Ze względu na skalę napięć w Idlibie, liczbę ugrupowań wrogich wobec Turcji oraz stopień ich determinacji prawdopodobnie dojdzie do eskalacji walk w prowincji, a koszt operacji dla tureckich sił zbrojnych będzie wyższy niż w przypadku utworzonej w zeszłym roku strefy bezpieczeństwa w prowincji Aleppo.

Józef Lang, współpraca Mateusz Chudziak

Sytuacja w północnej Syrii - wrzesień 2017

